INSURÉKCJA

CZERWIEC 1943 R. ZESZYT 6 (27)

W obronie swobód i prawa
Niech wszyscy dziś zemstą wrą;
— — — — — — — — — — — — —
Bóg nas swą ręką osłoni,
Za najświętszą walczymy rzecz.

(Konstanty Gaszyński. 1830 r.).

POWSTANIE WARSZAWSKIE 17—18 KWIETNIA 1794 R.

II.

Siły rosyjskie, znajdujące się w Warszawie, składały się w czasie wybuchu Insurekcji z 9 i pół baonów, 8 szwadronów, 39 dział i pewnej ilości kozaków — razem ok. 7.500 ludzi. Licząc się z możliwością powstania polskiego, kwatermistrz rosyjski gen.-mjr. Pistor opracował plan obrony, zmodyfikowany później przez gen. Apraksina.

Plan ten wychodził z założenia, że załoga rosyjska w Warszawie będzie musiała walczyć nietylko z ludem warszawskim, lecz również z załogą polską, a nawet z oddziałami, które nadejdą z poza Warszawy na pomoc powstańcom. Obrona Warszawy podzielona została na 4 odcinki.

Odcinek I — południowy (Czerniakowska, Plac 3-ch Krzyży, Nowy Świat) miał nie dopuścić regimentu 10 piechoty szefostwa Działyńskiego, stojącego w koszarach Ujazdowskich (obecnie szpital wojskowy) do śródmieścia.

Odcinek II — zachodni (rogatki Wolskie i Jerozolimskie, pl. Grzybowska, pl. Żelaznej Bramy, Leszno przy Tłumackim) miał związać gwardię konną koronną stojącą w koszarach Mirowskich (obecnie koszary straży og.) i bronić zachodnich części miasta w razie nadejścia oddziałów powstańczych z zewnątrz.

Odcinek III — północno-zachodni (Długa, Franciszkańska, Bonifraterska, rogatka Powązkowska, Mariensztat) i odcinek IV — (pałac Rzeczypospolitej — obecnie sąd Apelacyjny —, Miodowa, Bednarska) miały odciąć artylerię koronną, stojącą w koszarach przy zbiegu Dzikiej i Gęsiej (późniejsze więzienie wojskowe) i gwardię pieszą koronną, stojącą w koszarach na Żoliborzu od arsenału, osłaniać od zachodu swoją kwaterą główną, znajdującą się w gmachu ambasady w pałacu Załuskich (Miodowa 10), bronić przeprawy na Wiśle przy ul. Mariensztat oraz utrzymywać łączność z Prusakami od strony Marymontu.

Związkowi, chociaż mieli w swym ręku inicjatywę, znajdowali się jednak w znacznie gorszym od Rosjan położeniu, gdyż do ostatniej chwili nie byli pewni czy polska załoga stolicy, złożona z ok. 3.500 ludzi, usłucha rozkazów Rady Cywilnej i Wojskowej. Z tej niepewności wynikał plan działania, przeznaczający wojsku rolę obsadzenia Arsenału, prochowni i Zamku Królewskiego. Punkty te miały posłużyć za podstawę dalszego działania i posiadały, zwłaszcza „Arsenał, ogromne znaczenie dla możliwości rozwoju powstania.

W Arsenale znajdowało się w tym czasie 168 dział różnego kalibru, 13.601 karabinów, 3.936 pistoletów, 19.660 pałaszów, 23.936 ładunków artyleryjskich, 671.010 — karabinowych, 315.625 funtów prochu, 182.129 funtów ołowiu oraz zapasy kul i kartaczy.

Główny udział w powstaniu przypadał ludowi, który, uzbrojony w broń otrzymaną z Arsenału, miał pod dowództwem oficerów związkowych i przy współudziale wojska, uderzyć na rosyjską kwaterę główną w pałacu Załuskich, na pałac Rzeczypospolitej oraz na oddziały nieprzyjacielskie na ul. Franciszkańskiej, Bonifraterskiej. Jednocześnie miały być wykonane uderzenia na Lesznie i za Żelazną Bramą.

Widzimy więc, że na odcinkach II, III i IV obrony rosyjskiej główna rola w walce miała przypaść ludowi warszawskiemu, natomiast na odcinku I, gdzie wskutek małej ilości budynków i to przeważnie drewnianych, mogły się łatwo wywiązać walki typu polowego, mia. działać pułk szefostwa Dziełyńskiego, na który Związkowi liczyli najbardziej.

Wybuch powstania wyznaczono na godz. 5-tą rano na sygnał dany wystrzałem działowym z Arsenału. Porę tę wybrano dlatego, że oddziały rosyjskie, znajdujące się od pewnego czasu w ostrym pogotowiu, czuwały na punktach zbornych a o świcie rozchodziły się na swe kwatery. Był to więc moment, kiedy żołnierz rosyjski, zmęczony całonocnym czuwaniem, po przybyciu na kwatery kładł się spać. Wybuch jednak nastąpił wcześniej i miał inny przebieg, gdyż główny udział w nim przypadł wojsku.

Wkrótce po godz. 4-ej gwardia piesza wyruszyła ze swych koszar na Żoliborzu pod Arsenał i Prochownię (przy rogatkach Wolskich) pod dowództwem młodszych oficerów, gdyż wyżsi odmówili udziału w wystąpieniu, a gwardia konna uderzyła na stanowiska rosyjskie za Żelazną Bramą i na Chłodnej. Na odgłos walki ludność okoliczna pośpieszyła do koszar Mirowskich, gdzie rozdawano jej broń. To przedwczesne czynne wystąpienie gwardii konnej, powód którego jest nieznany (jeden z pamiętnikarzy twierdzi, że rozespany kpt. Kosmowski wziął kopnięcie konia w ścianę za wystrzał działowy i dał rozkaz rozpoczęcia) spowodował, że z alarmem polskim zbiegł się alarm rosyjski, zatrzymując oddziały na zajmowanych stanowiskach. Zaskoczenie nieprzyjaciela w znacznej mierze nie powiodło się.

Oddziały polskie gromadzą się na Nalewkach i Przejeździe dla obrony Arsenału, gdzie spieszy również tłumnie lud po broń. Jednocześnie tłumy zbierają się pod dowództwem Kilińskiego na Rynku Starego Miasta i, uzbroiwszy się częściowo w broń ze sklepów rusznikarskich, wdzierają się na Ratusz. Zaskoczone tym i przerażone władze miejskie chronią się na Zamek, gdzie gromadzą się przy królu przedstawiciele dawnego porządku, przeważnie działacze Targowicy i sejmu Grodzieńskiego. Żywioły radykalne wśród Związkowych usiłują na Ratuszu utworzyć kierownictwo powstania, zorganizować dowóz żywności dla walczących oraz opiekę nad rannymi.

Po opanowaniu Ratusza lud przybywa na plac Zamkowy, gdzie łączy się z nim, wbrew zakazom króla, załoga zamkowa, poczym wdziera się na Zamek. W tym położeniu król, nie mając możności przeciwstawienia się powstaniu, stara się uzyskać wpływ na sytuację, zbierając wiadomości o rozgrywających się wypadkach oraz prowadzi rozmowy z ambasadorem rosyjskim Igelströmem o wycofaniu się Rosjan z miasta.

Tymczasem ok. godz. 6-ej lud i wojsko zgromadzone pod Arsenałem uderzają na Rosjan, stojących na Nalewkach, którzy cofają się Franciszkańską i Freta ku swej kwaterze głównej, poczem powstańcy ok. godz. 7-ej atakują oddziały rosyjskie na Bonifraterskiej i wypierają je w stronę Marymontu.

Na Lesznie, gdzie lud wystąpił najwcześniej do walki wspólnie z gwardią konną, Rosjanie zostają rozdzieleni na 2 grupy, z których jedna odrzucona na Przejazd, a druga pod Arsenał i obydwie po zaciętych walkach całkowicie rozbite.

O godz. 7-ej od strony Senatorskiej lud wspólnie z załogą zamkową uderzył na ambasadę rosyjską. Uderzenie to zostało odparte, a następnie było w ciągu dnia szereg razy ponawiane, ale bezskutecznie.

O godz. 8-ej powstańcy zaatakowali grenadierów rosyjskich, broniących przy ul. Mariensztat przeprawy przez Wisłę. Jednocześnie rozgorzały walki na pl. Krasińskich zajętym przez wojsko polskie i lud staromiejski. Po zaciętych walkach Rosjanie wypierają powstańców z placu, odbierając pałac Rzeczypospolitej. Natomiast na Nowem Mieście, Świętojerskiej, Freta i Długiej lud, głównie rzeźnicy ze starszym swego cechu Sierakowskim, wypierają Rosjan z ich stanowisk.

Rostrzygającą walkę, która przechyliła szalę zwycięstwa na stronę powstania, stoczył między godz. 10-ą a 12-ą pułk 10 szefostwa Działyńskiego. Pułk ten o godz. 8ej wyruszył ze swych koszar i Al. Ujazdowskimi, placem 3-ch Krzyży i Nowym Światem maszerował w stronę Zamku. Dowódca pułku płk. Hauman, zgodnie z rozkazem hetmana Ożarowskiego, prowadził pułk na Zamek do dyspozycji króla. Zatrzymany przez oddział rosyjski u wylotu ul. Świętokrzyskiej, pułk, wbrew woli dowódcy, rozpoczął walkę, w wyniku której, wsparty przez lud, zagrażający od Krakowskiego Przedmieścia tyłom Rosyjan, odrzucił nieprzyjaciela i otworzył sobie drogę na Zamek. Następnie po krótkim odpoczynku wziął udział w walkach na Starym Mieście i o przeprawę na Wiśle.

W godzinach popołudniowych prawie całe miasto jest już w rękach powstańców za wyjątkiem Mariensztatu, Miodowej, Długiej i pl. Krasińskich, zajętych przez Rosjan. Chronią się oni tutaj do domów i kościołów, gdzie barykadują się i stawiają zacięty opór. Głównym ośrodkiem obrony rosyjskiej jest ambasada, atakowana raz po raz od strony Senatorskiej przez lud oraz od strony Podwala (tyły jej wychodziły na Podwale 7) przez wojsko z Działyńczykami na czele, ale obrońcy odpierają wszystkie te natarcia. Walka trwa tutaj cały wieczór i noc.

O godz. 15-ej losy powstania zostały poważnie zagrożone, gdyż silna kolumna rosyjska, idąca na odsiecz Igelströmowi od rogatek Jerozolimskich ul. Marszałkowską, uderzyła na pałac Saski. Jednak lud przy pomocy nielicznych oddziałów wojskowych odparł kilkakrotnie szturmy przeważającego nieprzyjaciela, który wycofał się z powrotem za rogatki Jerozolimskie. Zdecydowało to ostatecznie o zwycięstwie insurekcji.

W tych samych godzinach popołudniowych gdy lud i wojsko krwawią w walkach o ambasadę i odpierają w pałacu Saskim odsiecz rosyjską — odbywa się również walka innego rodzaju — walka o władzę. Radykalne żywioły Związkowych, które objęły władzę na Ratuszu, nie posiadają dosyć siły, a przede wszystkim zdecydowania, aby władzę tę utrzymać. Zwracają się więc do b. prezydenta Warszawy Zakrzewskiego z prośbą o przybycie na Ratusz. Do Zakrzewskiego zwraca się również król i powierza mu urząd prezy-

denta miasta. W ten sposób Zakrzewski, jeden z czołowych. przedstawicieli umiarkowanego odłamu spiskowców, zostaje prezydentem miasta zarówno z ramienia radykałów, jak i żywiołów antypowstańczych, reprezentowanych przez króla i osoby skupiające się przy nim. Ponadto królowi udaje się odnieść jeszcze jeden sukces — dowódcą sił zbrojnych zostaje wybrany, wbrew sprzeciwom radykałów, gen. Stanisław Mokronowski. Charakterystycznym jest że przez pierwszych 13 godzin walk powstanie nie posiada dowódcy — akcją kieruje Rada Cywilna i Wojskowa, ale ten stan rzeczy domaga sięi gwałtownie zmiany, którą wykorzystują żywioły powstaniu przeciwne, przeprowadzając na wodza swego kandydata.

Rankiem 18 kwietnia Igelström wycofuje się z większością sił jakie mu jeszcze pozostały do pałacu Rzeczypospolitej, zostawiając załogi w pałacu Załuskich, w klasztorze Kapucynów, w kamienicy Gdańskiej (Miodowa 18—20) oraz w pałacach Tepepra (Miodowa 7) i Borcha (Miodowa 17—19). O godz. 8-ej parlamentariusze Igelströma układają się z Mokronowskim w sprawie wyjścia Rosjan z Warszawy. W godzinach rannych zdobyta zostaje kamienica Gdańska, a około godz. 15-ej powstańcy wypierają z Mariensztatu Rosjan, którzy przeprawiają się przez Wisję na Pragę. Tymczasem Igelström zrywa układy i postanawia z bronią w ręku torować sobie drogę. Załoga rosyjska w pałacu Rzeczypospolitej przebija się przez oblegających i, tocząc nieustanne walki cofa się Świętojerską, Franciszkańską, Bonifraterską, Zakroczymską ku rogatkom Powązkowskim, gdzie czekają na nią Prusacy. W godzinach popołudniowych i wieczornych powstańcy zdobywają ostatnie ośrodki oporu rosyjskiego w klasztorze Kapucynów oraz w pałacach Załuskich, Borcha i Teppera, oddziały zaś rosyjskie z Pragi wycofują się do Nowego Dworu.

Straty Rosjan w dwudniowych walkach ulicznych wyniosły ok. 4.400 ludzi poległych bądź wziętych do niewoli. Powstańcy zdobyli 28 dział, 2.143 karabiny, 507 pistoletów i 3.005 pałaszów, ponadto kasę armii rosyjskiej, 10 kas oddziałowych, liczne magazyny i tabory.

Załoga polska stolicy straciła 507 zabitych i 437 rannych, czyli przeszło 24 proc. swego składu. Straty ludu, co do których brak ściślejszych danych, wyniosły 600—700 podegłych i 1.200—1.400 rannych.

Reasumując ten zarys przygotowań i przebiegu powstania warszawskiego widzimy, że ci którzy przygotowali i przeprowadzili zwycięską walkę nie potrafili utrzymać w swym ręku władzy. W tym czasie gdy radykalne żywioły Związkowych usiłowały zorganizować na Ratuszu rząd powstańczy, na Zamku przy królu skupili się ludzie, którzy postawili sobie za zadanie unieszkodliwienie

ruchu. Gdy zwycięstwo przechyliło się na stronę powstania, ludzie, wśród których niemało było dawnych targowiczan i współpracowników Igelströma, potrafili narzucić rewolucyjnej Warszawie rząd. Rządowi temu radykalne cele powstania, w imię których ok. 20.000 mieszkańców stolicy z ogólnej liczby 100.000 wzięło czynny udział w walce — były najzupełniej obce. Nasuwa się tutaj wyraźna analogia z powstaniem listopadowym. Zarówno na powstaniu warszawskim 1794 r. jak i na powstaniu listopadowym zemścił się ten sam błąd spiskowych — niedocenili sprawy władzy i później łatwo dali się jej pozbawić, a przez to odebrać ruchowi jego treść żywotną. Działo się tak dlatego przede wszystkim, że władzę opanowali ludzie powstaniu obcy. Jeśli nawet cele walki nie były im obojętne, to sam żywioł insurekcji, w którym w sposób naturalny łączyć się musiały hasła społeczne z narodowymi, przejmował ich uczuciem lęku i wrogości.

WOJSKA PANCERNE W BITWIE ZACZEPNEJ

I.

Dane ogólne. Przygotowanie natarcia.

Masa jednostek pancernych (czogów) jest zestawiona w jednostki bojowe. Wojska pancerne mają zadanie w bitwie dokonać rozstrzygnięcia w boju na upatrzonym przez d-two miejscu przez użycie czołgów masowo i przez zaskoczenie. Łączą one w sobie dużą siłę ogniową z ruchliwością i ochroną pancerną conajmniej przed małokalibrowymi pociskami piechoty; przedstawiają one broń natarcia, która tym się różni od pozostałych innych broni, że walczy ona w ruchu. Charakterystyką powojennych czołgów jest istotnie wyższa szybkość w stosunku do czołgów z czasów wojny światowej, która uniemożliwia starym broniom bezpośrednio im towarzyszyć przez dłuższy czas. Opancerzenie, skuteczne działanie broni, środki utrzymania kierunku, obserwacji i łączności zostały od czasu minionej wojny istotnie bardzo ulepszone. Należy się również liczyć ze znacznie siliniejszą obroną. **Głównym przeciwnikiem czołgów są czołgi przeciwnika i działa przeciwpancerne.** Do tych obu przeciwników musi być dostosowane przeprowadzenie natarcia, a zwłaszcza wykorzystanie w całej pełni działania własnej broni i szybkości. Wszystkie rodzaje zapór działają hamująco, szczególnie miny. Sprzęt nonowoczesny związków pancernych odpowiada wszystkim tym technicznym i taktycznym wymogom.

Następujący podział jasno zobrazuje dzisiejsze typy czołgów:

a) lekkie czołgi uzbrojone w jedno działko o kal. od 20 mm.

do 60 mm. i w kilka k.m.; pistolety maszynowe, pistolety i granaty ręczne służą załodze do walki z bliska; niekiedy są wbudowane aparaty do wytwarzania zasłon dymnych. Opancerzenie o grubości zabezpieczającej przeciętnie od pocisków kb., w miejscach bardziej wrażliwych i wieży opancerzenie jest grubsze. Przeciętna szybkość w marszu w dzień wynosi ok. 20 km./godz., na polu bitwy 12 do 16 km./godz. Ciemność i niesprzyjające warunki atmosferyczne i terenowe mogą ją znacznie obniżyć. Najwyższa granica ciężkości tego pojazdu wynosi ok. 18 ton. Lekkie czołgi są przedstawicielami boju w pierwszej linii; walczą one ogniem dział przeciw nieprzyjacielskim czołgom, ogniem km. zwalczają żywe cele.

b) do zadań bliskich rozpoznania, ubezpieczenia na krótkie odległości i dla przekazywania rozkazów posługują się jeszcze lżejszymi, bo tylko czołgami uzbrojonymi w k.m., o wadze 4—7 ton. Te czołgi poza tymi czynnościami mogą być użyte w walce także przeciw żywym celom, zwłaszcza pod ochroną ciężkich czołgów. Mały cel, duża szybkość i zwrotność czyni je bardzo groźnymi i przeciwnikiem dział przeciwpancernych. Niska cena produkcji pozwala na wyrób w wielkich ilościach. Są one bardzo groźnym przeciwnikiem przy użyciu w wielkich masach.

c) Średnie czołgi są uzbrojone w działa o kal. od 7,5 do 10 cm. Szybkość i opancerzenie posiadają te same, co czołgi lekkie. Są one oparciem dla czołgów lekkich, zwłaszcza przy zwalczaniu celów dalekich, celów umocnionych, miejscowości, umocnień polowych, lasów i dział przeciwpancernych.

d) ciężkie czołgi są uzbrojone w kilka k.m., w lekkie działa i w działa o kalibrze powyżej 10 cm. Z reguły są one szczególnie silne (we Francji ich opancerzenie wynosi 50 mm.), i są przeznaczone do natarcia na bardzo silne umocnienia. Ciężar ich wynosi 90 ton, wymagają one specjalnych pojazdów przy transportach kolejowych.

Średnie i ciężkie czołgi z reguły wiozą ze sobą pociski dymne o kal. ponad 10 cm. dla oślepienia nieprzyjacielskich punktów obserwacyjnych, baterii a przedewszystkim dział przeciwpancernych.

W wojnie ruchomej związki pancerne są złożone ze wszystkich wymienionych trzech rodzaji czołgów, z przewagą do celów bojowych czołgów lekkich i średnich.

Ciężkie czołgi tworzą jednostki specjalne przeznaczone do walki o wybudowane umocnienia i pozycje. Z tego powodu zagranica rozróżnia baony pancerne czołgów lekkich, średnich, ciężkich i mieszanych. Dwa albo więcej baonów pancernych tworzy pułk pancerny, kilka pułków tworzy brygadę pancerną.

Dowodzenie brygadą pancerną wykonuje się przy pomocy radia, w mniejszych jednostkach (w dół od kompanii) — za pomocą znaków sygnalizacyjnych. Jak długo niedozwolone jest użycie radia, tak długo można się posługiwać dla przekazywania rozkazów i wiadomości telefonem, samochodami i samolotami.

Sztaby są umieszczone w czołgach dowodzenia, zaopatrzone w sprzęt radiowy i w jeden pluton najlżejszych czołgów przeznaczonych do służby meldunkowej.

Dowodzenie związkami pancernymi z samolotów, które projektuje zagranica, zależne jest od uprzedniego wywalczenia przewagi lotniczej w obszarze natarcia. Wymaga funkcjonowania radia bez zarzutu i przystosowanych do tego specjalnych Samolotów. Na razie jest to problem całkowicie nierozwiązany.

Przyjmujemy, że d-cy od brygady aż do plutonu włącznie posiadają czołgi dowodzenia wyposażone w radio nadawczo-odbiorcze, natomiast pozostałe czołgi posiadają tylko radia odbiorcze.

Ustalamy dalej przeciętną szybkość marszową 20 km./godz. szybkość bojową 16 km./godz., przyjmując przychylne warunki atmosferyczne i terenowe.

Na tej podstawie spróbujemy przedstawić obrazowo przebieg natarcia brygady pancernej. Wiemy, że ogólnie natarcia pancerne dają tylko wtedy wybitne wyniki, jeśli przez zgrupowanie sił osiągnie się pożądane działanie masowe. Brygada pancerna jest najmniejszą jednostką bojową, której można powierzyć samodzielne zadanie. Uprzytomnijmy sobie dalej, jeszcze raz, że wojska pancerne walczą w ruchu i że ich natarcie przedstawia połączenie ruchu i ognia pod osłoną pancerzą. Nie powinno to stwarzać wrażenia, jakoby zmiażdżenie przeciwnika jest głównym zadaniem czołgów. Czołgi w rzeczywistości działają o wiele więcej ogniem; zniszczenie przeciwnika za pomocą tego działania jest więc istotnym zadaniem czołgów, zmiażdżenie zaś jest działaniem raczej okolicznościowym, zmierzającym mianowicie do zniszczenia sprzętu. Działanie ogniem z czołgów jest uzależnione:

a) od wysokiej jakości broni i amunicji; dla trafienia bowiem w ruchu potrzebna jest duża początkowa szybkość i szybkostrzelność; amunicja musi dawać możność zaobserwowania toru pocisków (amunicja świetlna).

b) od dobrej jakości przyrządów optyczno-mierniczych. Pożądane są dobre i proste przyrządy miernicze oraz łatwe w posługiwaniu się przyrządy optyczno-miernicze służące do nadawania lufie odpowiedniej wysokości i bocznego ustawienia.

c) od rodzaju podwozia i urządzenia gąsienicowego czołga,

a zwłaszcza uresorowania, które, odpowiednio dobrane, zmniejsza twarde uderzenia i długotrwałe chybotania.

d) od terenu i pokrycia torowego: nierówna powierzchnia terenu powoduje chybotanie a przeto utrudnia władanie przyrządami optyczno-mierniczymi; spadziste stoki powodują znaczne martwe pola tak pod względem wysokości jak i głębokości; mocno zarosłe powierzchnie terenu (np. wysokie zboża, lasy) utrudniają rozpoznanie celów i obniżają przeto działalność broni.

e) od stanu wyszkolenia strzelca pancernego i kierowcy czołga; stałe i ciągłe ćwiczenia w używaniu przyrządów optyczno-mierniczych, dokładna znajomość broni i sprawność obsługiwania jej podczas zmierzchu, w czasie wychyleń i uderzeń czołga, napięta uwaga w kierunku npla, szybka decyzja przy otwarciu ognia — są to wymagane właściwości dla strzelca pancernego. Kierowca czołga powinien podczas prowadzenia ognia jechać miękko i bez wszelkich wstrząsów oraz wspomagać z pełnym zrozumieniem czynności bojowe strzelca.

Ogień z k.m. w czasie jazdy jest skuteczny od 400 m w dal, z dział — około 1.000 m. w dal. N.p. francuska instrukcja mówi całkiem jasno: czołgi mogą strzelać ze swej broni na bliskie odległości z całą dokładnością i szybkością. Angielska zaś instrukcja podaje: Każdy musi sobie całkiem jasno sprawę zdawać z tego, że zadaniem czołgów nie jest jedynie osiągnięcie nakazanych celów, lecz pokonanie i oczyszczenie każdego oporu za pomocą ognia k.m., broni ręcznej, a także i ognia dział.

Z czołga stojącego można strzelać na dalsze odległości aż do granicy używalności przyrządów celowniczych. Jeśli położenie bojowe i wzgląd na bezpieczeństwo związku pancernego pozwalają, to pierwszeństwo prowadzenia ognia daje się czołgowi stojącemu w miejscu przed czołgiem znajdującym się w ruchu. Osłonę przed ogniem będą często dawały czołgom szczególne fałdy i niektóre pokrycia terenowe. W zasięgu skutecznego ognia nplskiej broni ppancernej, artylerii w walce z nplskimi czołgami najczęściej będzie się musiało strzelać w ruchu; dlatego strzelanie w ruchu będzie przez to stanowiło jądro wyszkolenia strzeleckiego.

Wojska pancerne ze względu na swą wielką ruchliwość operacyjną i taktyczną mogą być szybko ściągnięte i użyte do walki. Ta przyrodzona właściwość pozwala wojskom pancernym, więcej niż innym wojskom, na zastosowanie zaskoczenia. Dlatego, aby zaskoczenie mogło być w pełni wykorzystane, przygotowanie do natarcia musi trwać krótko. Wymagane więc jest bezwzględne skrócenie i ściśnięcie wszystkich zarządzeń przygotowawczych tak, aby wykorzystać można było noc i szybkość czołgów na wszystkie domarsze, zapewnienie w odpowiednim czasie najważniejszych po-

trzeb zaopatrzenia, troskliwe uregulowanie ruchu i jasne rozkazy. Pozycje wyczekiwania względnie podstawy wyjściowe do natarcia powinny posiadać możliwości zmaskowania jak również dobrą sieć drogową. Na miejscu wyczekiwania dokonują się wszelkie przygotowania do natarcia, uzupełnia się materiały pędne i zaopatrzenie wojska. Po długich i ciężkich domarszach obsługa winna być zmieniona. Powinny być przeprowadzone wymagane rozpoznanie i porozumienie z innymi rodzajami broni.

Rozpoznanie nie powinno trwać dłużej niż w innych rodzajach broni. Dobre czytanie mapy i umiejętne wykorzystanie zdjęć lotniczych, a w sprzyjających okolicznościach osobiste ,przy pomocy samolotu rozpoznanie terenu natarcia przez d-cę pancernego — tworzą podstawę do decyzji natarcia. Wyniki rozpoznania uzyskane przez inne rodzaje broni także dają pełnowartościowe wskazówki, należy więc je wykorzystać. Troskliwe ustalenie dróg domarszu wśród własnych linii a z właszcza w czasie nocy. uczynienie je wolnymi, przyczynia się do spokojnego i bez tarcia poruszenia czołgów; przytym nie powinno się robić oszczędności na wystawianiu drogowskazów i posterunków, aby wojsko mogło także bez światła szybko i spokojnie maszerować na miejsce pogotowia.

WALKA LOTNICTWA Z KLĘSKĄ ŁODZI PODWODNYCH

Formy, jakie przybiera walka lotnictwa sprzymierzonych z niemieckimi łodziami podwodnymi są następujące:

1) **ofensywa lotnicza bombowców na romaite cele, które pozostają w bezpośredniej lub pośredniej łączności z zagadnieniem walki z łodziami podwodnymi.** Głównie są to stocznie w Hamburgu i Lorient. Gdy złe warunki atmosferyczne nie pozwalają na bombardowanie stoczni i doków łodzi podwodnych, samoloty nasze zakładają na wodach nieprzyjaciela miny, powodujące straty nie tylko w okrętach nawodnych, ale i podwodnych. Ponieważ Niemcy oczywiście zdecentralizowali swój przemysł łodzi podwodnych w sposób bardzo skuteczny, bombardowanie stoczni, objektów fabrycznych itd. samo przez się nie byłoby wystarczające. Wskutek tego walka z łodziami podwodnymi przybiera jeszcze inną formę, mianowicie:

2) **patrolowanie wybrzeży** zarówno WBrytanii jak i wybrzeży krajów okupowanych celem przychwycenia łodzi z chwilą kiedy wyruszają one do swych operacji, ochrony konwojów itd. Ta forma walki prowadzona jest samolotami obrony wybrzeża. Zakres działania tego rodzaju patroli oraz ochrony konwojów przez

myśliwce typu Beaufighter, zwiększa się ustawicznie a wyniki są coraz lepsze.

Często słyszymy o sukcesach samolotów obrony wybrzeża np. w Zatoce Biskajskiej, która roi się od włoskich i niemieckich łodzi podwodnych. Walka ta jednak jest trudna i odbywa się w warunkach nierównych: zanurzona łódź podwodna słyszy bowiem głos motorów samolotu, podczas gdy samolot najczęściej nie jest w stanie zobaczyć płynącej pod wodą łodzi. Płynąca na powierzchni łódź może — zobaczywszy zbliżający się samolot — zanurzyć się w ciągu 30 sek. W obrębie tak krótkiego czasu samolot, — przyjąwszy nawet, że zoczył łódź podwodną nie może przeciw niej wiele zdziałać, szczególnie, jeśli jest w pewnej odległości od łodzi. Rzecz prosta zastosuje on przeciw zanurzonej łodzi bomby głębinowe, nie ulega jednak wątpliwości, iż rezultat takiej walki przeciw celom niewidocznym zawsze jest wątpliwy. W walce z łodzią płynącą na powierzchni morza samolot zawsze wychodzi zwycięsko. Wskutek tego obecność samolotu w rejonie działania łodzi podwodnych jest dla nich groźna nietylko dlatego, iż mogą one być trafione, ale i dlatego, że samolot zmusza łudź podwodną do pozostawania pod powierzchnią morza, pozbawiając ją tym samym możności działania bojowego.

U brzegów WBrytanii działalność niemieckich łodzi podwodnych ustała prawie zupełnie. Stało się to właśnie z powodu skuteczności działania patroli lotniczych. Trudności zaczynają się dopiero daleko na Atlantyku, poza zasięgiem, nawet długodystansowych myśliwców. Wprawdzie istnieją już oddawna maszyny, które przelatują Atlantyk tam i z powrotem i to bez konieczności uzupełniania paliwa; samoloty te mogłyby więc ochraniać konwoje, gdyby nie fakt, że samolot nie może lecieć w tempie posuwanie się konwoju, musiałby więc krążyć ciągle nad statkami. Na to zaś nie wystarczyłoby mu paliwa. Najważniejszym zatem problemem jest problem lotniczej ochrony konwojów w strefach znajdujących się poza zasięgiem samolotów startujących z lądu. W tym celu konwoje chronione są przez a) samoloty, głównie typu „Hurricane", startujące przy pomocy katapulty ze statków, należących do składu konwoju; samoloty te nie mogą już po wykonaniu zadania lądować z powrotem na statku, pilot więc wyskakuje na spadochronie a maszyna zostaje zatopiona. Jest to sposób ochrony konwojów bardzo skuteczny, ale i bardzo kosztowny. b) Ochrona konwoju przez samoloty startujące i lądujące z powrotem na lotniskowcach towarzyszących konwojowi — to najlepszy sposób ochrony konwoju. Używane są tutaj maszyny typu „Swordfish".

Umiejętne połączenie wszystkich tych sposobów walki z łodziami podwodnymi może dać w końcu dopiero pozytywne wyniki.

SOWIECKIE SIŁY POWIETRZNE

(na podstawie tygodnika „Flight“ Nr. 1727 z 1942 r.). oraz ostatnich źródeł angielskich).

Wydaje się, że postęp techniczny rosyjskiego przemysłu lotniczego w porównaniu z innymi państwami nie pozostaje w tyle. Po pierwszych kilku latach zniszczenia i ogólnego obniżenia wydajności techicznej (po rewolucji październikowej) skierowano wszelkie wysiłki ku poprawie produkcji i zwiększeniu wydajności. W latach ekonomicznej współpracy z Niemcami, rosyjscy mechanicy, majstrzy i technicy mieli łatwy dostęp do niemieckich fabryk i pracowni. Studiowali ich metody, stosując je z pożytkiem u siebie. W późniejszych czasach angażowano amerykańskich i innych zagranicznych techników, w celu szkolenia rosyjskich robotników w rozmaitych precyzyjnych robotach, jak budowa płatowców i silników samolotowych. Dzięki ciągle wzrastającym możliwościom szkolenia technicznego w kraju, rosyjski przemysł lotniczy rzeczywiście wykazał gwałtowny skok naprzód. W latach 1932—1937 wzrost produkcji przewidywany na 63 proc. wyniósł w rzeczywistości 82 proc. Przez pierwsze pół roku 1938 produkcja wzrosła o 15.5 proc. w porównaniu do odpowiadającego okresu roku 1937. W roku 1940, na skutek inicjatywy Stalina, sieć technicznych ośrodków szkolnych została jeszcze bardziej rozszerzona tak, że w roku 1941 została wypuszczona nowa kadra 794.000 robotników. W wielkim wysiłku zmierzającym ku zwiększeniu produkcji bierze udział nietylko komórka kerownicza, planująca. Zastępy rosyjskich robotników nazwanych „robotnikami szturmowymi“ czyli mężczyźni i kobiety, którzy osiągnęli rekordy w produkcji — uważają pracę w tym kierunku za sprawę swojej własnej ambicji. Takie ustosunkowanie się mas powoduje naturalnie dalsze zwiększenie produkcji stojącej już i tak na wysokim poziomie. Co zostało w tym kierunku zrobione, najlepiej uzmysławia przemówienie Lorda Beaverbrook'a zaraz po jego powrocie z Rosji, w którym stwierdza między innymi, że „sowieckie wytwórnie płatowców i silników samolotowych zostały podciągnięte do równego poziomu pod względem wydajności i wielkości, z fabrykami tutejszymi i amerykańskimi“.

Pomimo to jednak rosyjski przemysł lotniczy, chociaż rozrastający się stale, miał wiele słabych punktów, które stopniowo zostały opanowywane w ciągu ostatnich kilku lat. Głównym niedomaganiem był brak krajowych konstruktorów utrzymujących się na odpowiednim poziomie. Zmuszało to do uzależnienia się w tym zakresie od zagranicy. Władze odpowiedzialne za istnienie i rozwój przemysłu lotniczego, dotrzymywały kroku innym europejskim

krajom i amerykańskie licencje na płatowce i silniki samolotowe były sprowadzane niejednokrotnie wraz ze sprzętem koniecznym do produkcji. Uważano, że tą drogą będzie można uniknąć zwłoki zachodzącej nieuchronnie przy próbach budowania od podstaw własnego przemysłu lotniczego

Jednak tranzakcje handlowe samolotami wojskowymi najnowszych typów pociągają zwykle za sobą komplikacje natury politycznej. Co więcej, aczkolwiek tego rodzaju rozwiązanie istotnie umożliwia szybkie rozpoczęcie produkcji, to jednak hamuje rozwój rodzimej konstrukcji i obniża własną sprawność techniczną, co w rezultacie nie pozwala na postawienie swego przemysłu na równi z innymi państwami.

Jednocześnie szwankowała współpraca pomiędzy instytucjami zaopatrującymi w surowce i narzędzia a transportem. Trudności w dostarczaniu surowców i narzędzi powstałe z tego powodu wywołały zastoje które próbowano likwidować przez sprowadzanie koniecznych materiałów z zagranicy.

Mimo wszystko troskliwa opieka jaką rząd sowiecki otaczał przemysł lotniczy nietylko pozwoliła na opanowanie wyżej wspomnianych trudności, lecz również umożliwiła uniezależnienie się od przemysłu zagranicznego. Samoloty rosyjskiej konstrukcji, chociaż niektóre trochę przestarzałe, stają się coraz bardziej godnymi uwagi. Transarktyczne przeloty rosyjskich pilotów na maszynach krajowej produkcji i sukcesy odnoszone przez rosyjskie lotnictwo w obecnej wojnie idowodzi niezbicie jakości rosyjskich konstrukcji krajowego wykonania.

Niżej podajemy listę zasadniczych typów samolotów bojowych produkowanych przez przemysł sowiecki.

Myśliwce: I.P. — jednoosobowy, poraz pierwszy zbudowany w roku 1937. Uzbrojenie składa się z 2 działek umieszczonych w skrzydłach i 2 karabinów maszynowych strzelających poprzez śmigło. Zasięg 500 mil *), szybkość 305 mil./godz.

I.15 „Chata" — dwupłatowiec, dzisiaj już przestarzały. Pierwsze samoloty tego typu wyposażone były w gwiaździsty motor M-25 o mocy 750 KM. Górne płaty w V.

I.15B — jest to druga wersja I.15 różniąca się górnymi płatami, które w odróżnieniu od jego poprzednika są proste. Samolot ten jest wyposażony w silnik M-63 o mocy 1.000 KM. Maksym. szybkość wynosi 240 mil./godz. Trzecią wersją jest I.15C z chowanym podwoziem na kołach lub nartach. Silnik również o mocy 1.000 K.M. Maksymalna szybkość 240 mil./godz.

---

*) angielskich (przyp. Red.).

Samoloty „Chata" są uzbrojone w cztery karabiny maszynowe strzelające poprzez śmigło. Były one używane podczas wojny domowej w Hiszpanii.

I.16 „Rata" jednomiejscowy jednopłat. Pierwsze Modele wyposażone w silniki gwiaździste typu M-25. Uzbrojenie: cztery karabiny maszynowe.

I.16B — inna wersja I.16 — wyposażony w silnik o mocy 1.000 K.M. Uzbrojenie: dwa karabiny maszynowe zamontowane w kadłubie i dwa 20 mm. działka zamontowane w skrzydłach.

I.16C — wyposażony w dwurzędowy gwiaździsty silnik o mocy 1.000 KM. zbrojenie to samo co I.16B. Maksymalna szybkość wynosi 300 mil./godz.

Dalszymi udoskonalonymi samolotami typu „Rata" jest I.26 i I.61, I. 26 dolnopłatowiec z chowanym podwoziem. Silnik chłodzony cieczą, radiator umieszczony pod środkową częścią kadłuba. Uzbrojenie składające się z 2 zsynchronizowanych karabinów maszynowych umieszczonych na górnej części silnika, jest znacznie poniżej przyjętego obecnie standartu.

I.61 — silnik chłodzony cieczą. Kadłub bardziej wysmukły, poza tym zupełnie podobna do I.16.

Nowszymi modelami są I.17, I.18.

I.17 — jednomiejscowy dolnopłat. Kadłub metalowy konstrukcji skorupowej, skrzydła składające się z czterech części: część środkowa pokryta blachą, powierzchnia zewnętrznych części skrzydeł lotek i ogona pokryta płótnem. Wyposażony w 12-to cylindrowy silnik M 100 chłodzony cieczą o mocy 860 KM. Uzbrojenie: cztery karabiny maszynowe umieszczone zdala od śmigła. Małe bombki do 220 funtów mogą być zabierane w uchwytach znajdujących się pod skrzydłami. Zasięg 500 mil, pułap 36.000 stóp, szybkość przelotowa 273 mil./godz., szybkość maksymalna 305 mil./godz.

I.18 — przypomina podobnie jak I.17, Vickers Supermarine Spitfire. Wyposażony w chłodzony cieczą silnik o mocy 1250 KM. Uzbrojenie: sześć karabinów maszynowych i jedno 20 mm. działko. Szybkość maksymalna 400 mil/godz.

Obecnie rosyjskie lotnictwo używa nowych typów samolotów. Specjalne maszyny do atakowania objektów ziemnych, uzbrojone w sześć lub osiem karabiów maszynowych i małokalibrowe działko strzelające pociskami przeciwpancernymi, były już używane przeciwko niemieckim dywizjom pancernym.

Należy tu zaliczyć także myśliwce M.I.G.3., charakteryzujące się bardzo małymi rozmiarami. Miejsce pilota jest na tyle kadłuba. W zimie są one pokryte białym kolorem ochronnym.

Ponadto lotnictwo sowieckie posiada także angielskie „Hurricany", oraz amerykańskie „Aero-Cobra" i „Tomahavki".

Bombowce: P.2 (BB-22) lekki i zdatny do lotów nurkowych bombowiec. Nowoczesny dolnopłat z ostro zwężającymi się skrzydłami wysuniętymi do przodu i zaopatrzonymi w krokodyle. Chowane podwozie. Dwustatecznikowy ogon składa się z dwóch płatów zamontowanych na stabilizatorze ustawionym pod lekkim kątem do góry. Dwa chłodzone cieczą silniki.

S.B.2 (ANT-40) — również znany pod nazwą P.S.41 jako transportowiec. Typ ten posiada wiele wersyj: wyposażone w silniki marki WRight Cyclone albo Gnome-Rhone, K-14 (M-85) o mocy 800 KM. albo chłodzone cieczą silniki typu M-34 o mocy 830 KM. lub też typu M-100 o mocy 1000 KM. Uzbrojenie składa się z 2 sprzężonych karabinów maszynowych umieszczonych w kadłubie i po jednym karabinie maszynowym w każdej z wieżyczek znajdujących się w górnej i dolnej części kadłuba. Maksymalna szybkość 260—274 mil/godz. Szybkość wznoszenia: 16.400 stóp w ciągu 9 i pół minuty. Pułap 28.000 stóp. Zasięg od 600 mil i ładunek bomb od 1.700 funtów, pozostaje w zależności od modelu.

Postęp bombowców w początkowym okresie rozwoju produkcji bombowców krajowych szedł w kierunku budowania wielkich czteromotorowych maszyn. „Gigantomanja" — jak Rosjanie nazwali ten prąd ku rzeczom wielkim — była wyrazem zapatrywań wań Rosjan na zagadnienie strategiczne w przyszłej wojnie. Począwszy od roku 1936 zaczęto stopniowo zastępować ciężkie bombowce bombowcami o konstrukcji średniej i lekkiej, tak że obecnie eskadry są wyposażone w maszyny tych ostatnich typów. Głównym przedstawicielem klasy ciężkich bombowców jest T.B.6, dolnopłat o metalowym szkielecie kadłuba i skrzydeł, pokryty falowanymi arkuszami skóry. Na budowę tej maszyny miał wpływ prof. Junkers, który był doradcą przy sporządzaniu planów. T.B.6 ma częściowo chowane podwozie, jest wyposażony w cztery chłodzone cieczą silniki typu M-34 o mocy 950 KM. każdy. Szybkość maksymalna wynosi 220—250 mil/godz. Szybkość wznoszenia się 13.000 stóp w ciągu 24 minut. Ładunek bomb — 3 tonny.

Przedstawicielami nowego prądu konstrukcyjnego są następujące typy maszyn:

Z.K.B.-26 wyposażony w dwa silniki chłodzone cieczą, typu M-100 (12 cylindrów) o mocy 850 KM. każdy lub w dwa gwiaździste silniki Wright Cyclone o mocy 750 KM. Prototyp tego samolotu był znany ze swego rekordowego lotu z użytkowym obciążeniem 2.200 funtów podczas którego osiągnął przeciętną szybkość 202 mil/godz. na dystansie 3.100 mil. Pułap 40.000 stóp.

Rozwinięcie tego typu jest: D.B.3-wyposażony w dwa dwurzędowe gwiaździste chłodzone powietrzem silniki M-87N o mocy 950 KM. każdy. Załoga 3—4 osoby. Uzbrojenie: trzy karabiny maszynowe, z których najmniej jeden jest zamontowany w obracającej się przedniej wieżyczce i drugi w dolnej części tyłu kadłuba. Waga 33.000 funtów. Ładunek bomb 1.100 funtów. Zasięg 2.500 mil. Przy zasięgu 750 mil ładunek bomb 5.500 funtów. Szybkość maksymalna około 250 mil/godz. Czas wznoszenia się na 13.100 stóp 12 minut. Pułap 28.000 stóp.

Ostatnio lotnictwo sowieckie używa przedewszystkim bombowców nurkowych „Szturmowik", znanych jako typ 7.I.L.2., silnie opancerzonych i uzbrojonych w 2 działka 32 mm ukryte w skrzydłach oraz 2 k.m. kalibru 13. mm. Samoloty te posiadają również ruchome pancerze. Służą głównie do zwalczania czołgów i używają często bomb z samoczynnym śmigłem.

Do dalekodystansowych nalotów strategicznych przeznaczone są ciężkie czteromotorowe bombowce T.B.7.

TZ
WW